

Protokół Nr V/02  
V sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego,  
która odbyła się 10 lutego 2003 roku.

**Sesji przewodniczył Przewodniczący Sejmiku - Stefan Józef Pastuszka.**

**Ad 1.**

**Przewodniczący obrad** otworzył obrady V nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Wyraził przekonanie, iż dzisiejsze posiedzenie odegra istotną rolę, tzn. że spełni się przynajmniej część oczekiwań mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Powitał przybyłych na sesję radnych oraz zaproszonych gości (według list obecności stanowiących załączniki nr 1 i 2 do protokołu).

**Ad 2.**

**Przewodniczący obrad** poinformował, iż w sesji uczestniczy 27 radnych, co stanowi kworum umożliwiające prowadzenie prawomocnych obrad (lista obecności radnych stanowi załącznik nr 3 do protokołu).

**Ad 3.**

**Na sekretarzy obrad** Sejmik wybrał radnych **Lucjanę Elżbietę Nowak i Michała Okłę.**

**Ad 4.**

Radni otrzymali porządek obrad V sesji Sejmiku, który stanowi załącznik nr 4 do protokołu obrad sesji.

**Przewodniczący obrad**, z uwagi na konieczność wprowadzenia dodatkowego punktu, związanego z wyborami do Parlamentu Europejskiego, udzielił głosu Marszałkowi Województwa - Franciszkowi Wołodźko.

**Marszałek Franciszek Wołodźko** zawniósł, aby po punkcie 9. wprowadzić punkt 10. o treści: „Przyjęcie Apelu w sprawie utworzenia na obszarze województwa świętokrzyskiego odrębnego okręgu wyborczego

w wyborach do Parlamentu Europejskiego (pozostałe punkty przyjęłyby kolejną numerację)”. Zdaniem p. Marszałka zachodzi potrzeba zasygnalizowania tej kwestii, ponieważ w różnego rodzaju publikacjach ukazały się informacje, że województwo świętokrzyskie ma nie być samodzielnym okręgiem wyborczym.

**Przewodniczący Sejmiku** poinformował radnych, że jest przygotowany wniosek o zwołanie sesji Sejmiku w trybie nadzwyczajnym w sprawie rolnictwa. Jednocześnie zasygnalizował, iż w dniu 3 marca odbędzie się sesja Sejmiku zwołana w trybie zwyczajnym, poświęcona analizie sytuacji w zakresie bezrobocia. Wiadomo, że bezrobocie na wsi jest bardzo wysokie. Nie można przeprowadzać analizy sytuacji na wsi bez analizy bezrobocia. Do tej sprawy Sejmik powróci w sprawach różnych.

Zapytał, czy poza propozycją Pana Marszałka są inne wnioski do porządku obrad sesji?

**Radny Sławomir Szarek** poinformował, iż grupa radnych Sejmiku zgłosiła projekt poprawki do uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia samodzielnego ośrodka telewizji publicznej w województwie świętokrzyskim. Zwrócił się z prośbą o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad sesji.

**Przewodniczący obrad** wyjaśnił, iż punkt dotyczący tej tematyki znajduje się w porządku obrad sesji, a zgłoszony wniosek zostanie rozpatrzony w toku dyskusji. Poddał pod głosowanie porządek obrad wraz z poprawką zgłoszoną przez Marszałka Województwa.

Porządek obrad został przez Sejmik przyjęty jednogłośnie i od punktu 5. przedstawia się następująco:

#### **5. Przyjęcie protokołu z IV sesji Sejmiku.**

#### **6. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach.**

- a) wystąpienie Marszałka Województwa - Pana Franciszka Wołodźko
- b) wspólne stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

#### **7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego ograniczenia właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach.**

- a) wystąpienie Marszałka Województwa - Pana Franciszka Wołodźko
- b) wspólne stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji

Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego

- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

**8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia samodzielnego ośrodka telewizji publicznej w Województwie Świętokrzyskim.**

- a) wystąpienie członka zarządu - Pana Jacka Kowalczyka
- b) wspólne stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

**9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie nabycia nieruchomości przeznaczonych na poszerzenie pasów dróg wojewódzkich Nr 751,752,753,756, tworzących tzw. „Małą Pętlę Świętokrzyską” oraz drogi wojewódzkiej Nr 764 relacji Kielce - Połaniec.**

- a) wystąpienie członka zarządu - Pana Marka Gosa
- b) wspólne stanowisko Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego
- c) dyskusja
- d) podjęcie uchwały.

**10. Przyjęcie Apelu w sprawie utworzenia na obszarze województwa świętokrzyskiego odrębnego okręgu wyborczego w wyborach do Parlamentu Europejskiego.**

**11. Sprawy różne.**

**12. Zamknięcie obrad V sesji Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.**

**Ad. 5.**

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż protokół z IV sesji Sejmiku był do wglądu w Kancelarii Sejmiku. Był również wyłożony przed rozpoczęciem sesji. Zapytał, czy radni mają uwagi do treści protokołu?

Uwag nie zgłoszono.

**Przewodniczący obrad** zapytał, kto z radnych opowiada się za przyjęciem protokołu IV sesji Sejmiku?

Za przyjęciem protokołu głosowało 26 radnych, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż protokół IV sesji Sejmiku został przez Sejmik przyjęty.

**Ad. 6.**

**Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach (załącznik nr 5).**

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **Marszałkowi Województwa - Panu Franciszkowi Wołodźko**, który stwierdził:

„W świetle proponowanego w nowej ustawie rozwiązania, Sąd Administracyjny będzie dwuszczeblowy. Pierwszy szczebel będzie to Wojewódzki Sąd Administracyjny, drugim szczeblem apelacyjnym, będzie Sąd Krajowy w Warszawie. Planowane jest utworzenie w miastach wojewódzkich sądów administracyjnych, jako sądów I instancji w zakresie postępowania administracyjnego. Z niepokojących informacji, jakie zaczęły docierać do Kielc wynika, iż może się okazać, że Kielce będą tym miastem wojewódzkim, a województwo świętokrzyskie tym województwem, w którym miałyby nie być Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sytuacja ta jest nie do przyjęcia, ze względu na spójność funkcjonowania regionu, gdzie obsługa prawna 1.300 tyś. mieszkańców jest sprawą niesłychanie ważną. Stąd przygotowany został projekt uchwały, przyjmujący oświadczenie w tej sprawie, w którym wnosimy do władz państwowych o to, aby w mieście Kielce, w województwie świętokrzyskim był utworzony Wojewódzki Sąd Administracyjny, co ma się zdarzyć od stycznia 2004”.

**Przewodniczący obrad** zwrócił się o zaprezentowanie wspólnego stanowiska Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku - Eugeniusz Cichoń** poinformował, iż ww. Komisje pozytywnie zaopiniowały projekt rozpatrywanej uchwały Sejmiku i przyjęły treść oświadczenia bez poprawki.

**Przewodniczący obrad** poinformował, iż Pan Wojewoda Świętokrzyski zwrócił się z prośbą o udzielenie głosu na początku dyskusji, z uwagi na konieczność uczestniczenia w ważnym spotkaniu w Jędrzejowie. Pan Wojewoda odniósł się w swojej wypowiedzi do tematyki ujętej w trzech punktach porządku obrad sesji. Poprosił Pana Wojewodę o wystąpienie..

**Pan Wojewoda - Włodzimierz Wójcik** skierował do zebranych następujące słowa:

„Oдноśnie Sądu Administracyjnego - ustawa jest w NSA i jest tak

skonstruowana, że NSA jako Sąd Administracyjny I instancji będzie w każdym województwie. Problem polega na tym, że na dzień dzisiejszy są pieniądze i przy dużym wsparciu, deklaracji Sejmiku jest ogromna szansa, ażeby od 1 stycznia 2004 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny (jako sąd I instancji) był w Kielcach. Obawy są tylko takie, żebyśmy nie odłożyli tej sprawy, bo za rok, za dwa okaże się, że nagle nie ma środków. Rok temu gościł w Kielcach pan minister Hausner, który złożył deklarację, iż Kielce są przewidziane w pierwszej kolejności, jeśli chodzi o utworzenie Sądu Administracyjnego. Z ówczesnym Prezydentem Kielc zadeklarowaliśmy pomieszczenia lokalowe (chodzi tu o lokal przy ul. Śniadeckich, w których mieści się część posterunków Policji - obecnie 2 posterunki i tzw. Wydział PG). Po rozmowie z obecnym Prezydentem - Wojciechem Lubawskim, ta deklaracja została podtrzymana.

Drugą kwestią jest sprawa ośrodka telewizyjnego. Jestem ze sprawą dość szczegółowo zapoznany. Mam kontakt z panem Przewodniczącym Juliuszem Braunem. Tak się złożyło, że rozmawiałem kilkakrotnie z panem W. Grabosiem oraz z członkami Zarządu Telewizji. Jest to co najmniej dziwna sprawa dlatego, że wszyscy, jak się z nimi rozmawia, to mówią tak - że telewizja jest w Kielcach potrzebna i nie ma w zasadzie żadnych przeszkód, żeby samodzielny ośrodek telewizji był w Kielcach. Jeżeli przychodzi jednak do podejmowania konkretnych decyzji, zaczynają się schody. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację, że miasto deklaracje i zobowiązania, które kiedyś były podjęte, czyli przygotowanie lokalu, pewnego zaplecza, wykonało.

Z tego, co się orientuję na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o Zarząd Telewizji i wyposażenie tego ośrodka, nie ma żadnych przeszkód, są na ten cel pieniądze.

Jest problem częstotliwości, wskazywano również na względy ekonomiczne, względy celowości itd. (Pan Przewodniczący Braun będzie zaraz o tym mówił).

Ja pozwoliłem sobie zainteresować sprawą Pana Premiera, po tym jak Pan Poseł Miodowicz złożył interpelację w Sejmie. Nie było to żądanie, tylko uczciwe przedstawienie sprawy (kto składał deklaracje, jakie przesłanki przemawiają za utworzeniem ośrodka, ze wskazaniem tej najważniejszej roli ośrodka telewizji, jako podmiotu regionotwórczego, integrującego społeczność lokalną).

W najbliższą środę organizowane jest spotkanie, w którym będą uczestniczyć: Pan Przewodniczący Braun, Pan Poseł Jaskiernia, pierwszy "garnitur" decydujący o telewizji, Przewodniczący Graboś, p. Prezes

Kwiatkowski i cały skład parlamentarzystów. Myślę, że uda nam się zrobić duży krok w kierunku utworzenia ośrodka telewizji.

Odnosząc się do sprawy Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu - nie ukrywam, że jest to dla mnie sprawa bardzo przykra. Gdy 5 lat temu zaczynaliśmy funkcjonować jako samorząd województwa, jednym z podstawowych dorobków tego samorządu, był fakt, że potrafililiśmy to województwo zintegrować. Czasami z nieukrywaną satysfakcją obserwuję, że jeszcze w podkarpackim, mówi się - na tych z Przemyśla i na tych z Rzeszowa, w zachodniopomorskim - mówi się - na tych ze Szczecina i na tych z Koszalina, w pomorskim mówi się - na tych z Gdańska i na tych ze Słupska. Powstały jakieś twory, które w świadomości ludzi pozostały, jako element tymczasowości, jak jakaś prowizorka, która się zmienia.

Co nam się udało stworzyć w I kadencji Sejmiku? Udało się stworzyć i zintegrować to środowisko. Była tu zgoda polityczna, zarówno w PSL, SLD, „Wspólnocie” Mariusza Olszewskiego, jak i AWS. Odbywało się to i przez podział środków. Były to też pewne decyzje personalne, nawet powiem szczerze, wbrew pewnej logice, ale uważaliśmy i co do tego była zgoda, że tak powinno być.

Mniej więcej rok temu (od 16 miesięcy jestem Wojewodą) zgłosił się do mnie p. Prezes Loryś, który oczekując wsparcia w kwestii ograniczenia właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach wskazał, iż ludzie z Sandomierza będą mieli bardzo blisko do Sandomierza.

Nasza rozmowa trwała minutę - i powiedziałem - Panie Prezesie - nie. Dokąd ja tu będę Wojewodą - takiej opinii, takiej zgody Pan nie dostanie.

I gdy dotarła informacja, która znowu wróciła przez dziennikarzy, byłem co najmniej zdumiony. Dlaczego byłem zdumiony? Dlatego, że dwa pierwsze powiaty: Opatów i Staszów, przedstawiły stanowisko, że absolutnie taka rzecz nie wchodzi w grę.

I byłem jeszcze bardziej zdumiony, gdy poszczególni wójtowie, mieszkańcy powiatu sandomierskiego zaczęli pisać: Panie Wojewodo - jesteśmy przeciwni. Uważamy, że w imię integracji tego województwa, pewnej spójności terytorialnej nie możemy tworzyć wyjątków. Myślę, że taką samą informację otrzymał p. Franciszek Wołodźko - Marszałek Województwa. Więc pytam się, w czym jest problem? Czy w imię tego, że być może zostanie jeden bezrobotny Prezes, będziemy dezintegrować województwo? Myślę, że powinien być wyraźny sygnał z tego Sejmiku i powiemy: Panie starosto - nie. W imię tych racji, o których mówiłem, tak to powinno być. I powiem szczerze - jestem zawiedziony Radą Powiatu Sandomierskiego i osobiście Panem".

**Przewodniczący obrad** podziękował Panu Wojewodzie za wystąpienie. Stwierdził, iż emocjonalny głos Pana Wojewody świadczy o wadze spraw (Pan Wojewoda zawsze mówi spokojnym głosem, a widać, że problem jest niezwykle ważki i jednocześnie był tu bardzo istotny apel). Wyraził przekonanie, że województwo świętokrzyskie jest ukształtowane zgodnie z zasadą regionalizmu, uwzględniającą tradycję, ekonomię, doświadczenia historyczne.

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż zdecydowana większość radnych była obecna na wspólnym posiedzeniu połączonych komisji. Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia. Zapytał, czy są głosy w dyskusji, lub zapytania?

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż nie widzi chętnych do zabrania głosu, ani zapytań. Podał pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała Nr V/53/03 w sprawie oświadczenia dotyczącego utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach została podjęta przez Sejmik jednogłośnie i stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

#### **Ad. 7**

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego ograniczenia właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach (załącznik nr 7).

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż Pan Wojewoda w swoim emocjonującym wystąpieniu ukazał wiele aspektów tej ważkiej sprawy. Udzielił głosu Marszałkowi Województwa.

**Pan Marszałek Franciszek Wołodźko** stwierdził:

"Meritum sprawy zostało bardzo szczegółowo przedstawione przez Pana Wojewodę. Tytułem uzupełnienia i pewnego sprostowania - w oświadczeniu, którego treść Państwo Radni otrzymali jest błąd rzeczowy. W pierwszym akapicie, należy wykreślić trzy wyrazy:

- "w Rzeszowie Ośrodek Zamiejscowy", ponieważ dzisiaj Sąd w Tarnobrzegu jest Sądem Okręgowym (do niedawna był to Sąd Okręgowy w Rzeszowie - Ośrodek Zamiejscowy w Tarnobrzegu). Zwrócił się z wnioskiem o wykreślenie ww. wyrazów, aby oświadczenie było zgodne z prawem.

Natomiast w uzupełnieniu spraw, które zostały powiedziane, chcę powiedzieć o pewnym zdarzeniu, które mnie osobiście dotyczyło. Zostałem kilka tygodni temu zaproszony przez zaprzyjaźnioną osobę na spotkanie z sędziami. Okazało się, że było tam trzech sędziów, w tym pan Prezes Loryś. Intencją spotkania była chęć uzyskania mojej opinii – pozytywnej - w kwestii podporządkowania Sądu Sandomierskiego Sądowi Tarnobrzieskiemu. Nie pozostawiłem cienia wątpliwości. Wtedy pewnie bardziej emocjonalnie odniosłem się do sprawy, niż pan Wojewoda dzisiaj, gdyż uważam, że tak ciężko mieszkańcy województwa świętokrzyskiego walczyli o samodzielność, iż nie wolno dopuścić w żadnym aspekcie do utraty tego, co zostało osiągnięte tak wielkim wysiłkiem.

Chcę poinformować, iż jestem w posiadaniu kilku opinii przedstawicieli władz gminnych z powiatu sandomierskiego. Pan Burmistrz z Sandomierza był uprzejmy takie stanowisko oficjalnie zająć oraz Pan Burmistrz z Koprzywnicy, wspólnie z Przewodniczącym Rady w Koprzywnicy, Pan Wójt z Wilczyc, Pan Wójt z Samborca, Pan Wójt z gminy Dwikozy i Pan Wójt z Klimontowa. W sposób oficjalny na ręce Ministra Sprawiedliwości, Wojewody i z kopią do mnie przysłali takie oficjalne stanowisko.

Wydaje mi się, że diagnoza, którą Pan Wojewoda przedstawił, że jest to korporacyjny interes ludzi związanych z Sądem w Tarnobrzegu, jest słuszna. Nie możemy dopuścić do tego, żeby dla interesu bardzo wąskiej grupy, narazić dobro wyższego rzędu, jakim jest integracja województwa świętokrzyskiego”.

**Przewodniczący obrad** poprosił o przedstawienie wspólnego stanowiska komisji Sejmiku.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku Eugeniusz Cichoń** poinformował, iż komisje jednoznacznie, pozytywnie, przy jednym głosie wstrzymującym się zaopiniowały treść oświadczenia, uwzględniając jednocześnie poprawkę natury formalnej zgłoszoną przez Marszałka Województwa.

**Przewodniczący Komisji Rolnictwa Ryszard Bugaj** stwierdził:

„Chciałbym zabrać głos w sposób trochę nietypowy, bo meritum sprawy jest znane, tylko jest trochę inny punkt odniesienia. Zgodnie ze złożonym ślubowaniem o sumiennym wykonywaniu obowiązków wobec narodu, zobowiązaliśmy się czynić wszystko dla wspólnoty samorządowej województwa i dobra obywateli.

Nasuwa się pytanie: gdzie dobro wspólnoty i dobro obywateli określonego układu demokracji? Kto reprezentuje dobro obywateli - czy Rada Powiatu i



jej uchwała w Sandomierzu, czy wójtowie wybrani w wolnych, bezpośrednich wyborach? Te stanowiska są akurat odmienne.

Ja, podejmując decyzję, takich stresów nie mam, bo dla mnie ludzie wybrani w wolnych, bezpośrednich wyborach, na których głosowała większość mieszkańców, są bliżej tych obywateli. To mnie utwierdza w przekonaniu (PSL mówiło o tym od dawna), że nie powinny być utworzone powiaty i że dzięki nam one egzystują.

Chciałbym powiedzieć jeszcze szerzej i o czym innym. Stanowisko PSL w tej sprawie jest znane. Głosujemy za wszystkimi stanowiskami i chciałbym się jeden raz wypowiedzieć, bo dotyczą one rzeczy fundamentalnej – tego, po co tu jesteśmy. Są kontynuacją ślubowania, że jest to potrzebne dla dobra obywateli tej Ziemi. Nie są to słowa napuszone, bo pamiętamy, jak to było kilka lat temu, gdy broniliśmy tego województwa, nie tylko po to, abyśmy siedzieli w tych ławach, ale i po to, żebyśmy mieli możliwość artykułowania tego wszystkiego, co jest dobre. Mój sposób myślenia jest trochę inny i nietypowy. Bo że chcemy, co jest normalne, po to nas wybrano.

Natomiast chciałbym ustalić dalej, jeżeli się da (bo pan Wojewoda bardzo emocjonalnie zabrał głos), ale jeśli Wojewoda może, jako przedstawiciel Rządu, to żeby ustalił, kto tego nie chce, co my chcemy i kto nam przeszkadza.

Jest Pani Poseł, są Panowie Posłowie. Należy ustalić, które kluby parlamentarne nie chcą Sądu, żebyśmy nie walczyli z cieniami, lecz żebyśmy wiedzieli kogo i do czego mamy przekonywać. Ja tylko mogę, jako przedstawiciel PSL powiedzieć, że mam zapewnienie posłów PSL, że w Sejmie będą głosowali za takimi rozwiązaniami”.

**Przewodniczący obrad** zabierając głos „ad vocem”, zwrócił uwagę na jeden aspekt. Wszystkie wybory, które są przeprowadzane w sposób demokratyczny, są demokratyczne i mają taki sam mandat zaufania. Natomiast jest tu problem z zakresu kompetencji i jest daleki od oceny, czy ustawa o samorządzie gminnym się sprawdzi. Czas na oceny jeszcze nadejdzie.

**Poseł Bożena Kizińska** skierowała do zabranych następujące słowa:

„Chciałabym powiedzieć, iż ponieważ jestem członkiem Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Spraw Człowieka, w sprawach dotyczących powstania Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, jak również zawirowań dotyczących Sądu Okręgowego i prób odłączenia Sądu Okręgowego w

Sandomierzu, złożyłam stosowne interpelacje do Ministra Sprawiedliwości. Natomiast jesienią pan minister Kurczuk, który przebywał z wizytą w Kielcach zapewnił nas, że nie są możliwe żadne zmiany, czyli odłączenie Sądu w Sandomierzu, od Sądu Okręgowego w Kielcach. Uważam, że słowo ministra jest słowem, na które możemy liczyć. Moją interpelację wsparli posłowie SLD i myślę, że i pozostali posłowie to zrobią.

**Przewodniczący obrad** podziękował za deklarację i za przypomnienie, że „słowo ministra” to rzecz niemalże „święta”.

**Poseł Alfred Miodowicz** skierował do zabranych następujące słowa:

„Nie jest moim zadaniem włączać się w licytację pustostówną. Niemniej jednak odpowiadając na apel reprezentanta PSL stwierdzam pryncypialnie, że „Platforma Obywatelska RP” poprze swoje wszystkie reprezentacje, funkcjonujące w Sejmie RP, wszędzie i zawsze. Będzie wspierała idee zwartego, rozwijającego się, perspektywicznego, województwa świętokrzyskiego. Tak więc Platforma Obywatelska RP opowie się zawsze i w każdej sytuacji za funkcjonowaniem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w województwie świętokrzyskim, oraz za położeniem kresu warcholstwu, reprezentowanemu przez niektórych reprezentantów wymiaru sprawiedliwości, usiłującym wzniecić rokosz, przenosząc Sąd Sandomierski w jurysdykcję organizacyjną Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu”. Ja rozumiem, że na tym możemy zamknąć stosowne oświadczenia. Przechodząc do porządku dziennego, pragnę zauważyć, iż nie zostanie złożone oświadczenie przez przedstawiciela reprezentacji parlamentarnej PSL”.

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **Prezesowi Sądu Okręgowego w Kielcach - Mirosławowi Gajkowi**, który skierował do zabranych następujące słowa:

„Mam swoiste rozdwojenie jaźni, bo występuję, jako Prezes Sądu Okręgowego w Kielcach, a moją powinnością jest respektowanie decyzji władz centralnych. Jeżeli Ministerstwo Sprawiedliwości podejmie decyzję, żeby Sąd w Sandomierzu był wyłączony spod jurysdykcji naszego Sądu Okręgowego w Kielcach, to oczywiście my kontestować nie będziemy. Taka jest nasza powinność publiczna. Natomiast mówię w tym kontekście, że mam rozdwojenie jaźni, bo jednocześnie jestem Komisarzem Wyborczym od 9 lat. Słowa, które słyszę o integracji województwa, są mi szczególnie

bliskie, bo w jakimś stopniu czuję się ojcem chrzestnym tego wszystkiego. Nie chcę sobie przypisywać jakichkolwiek zasług, ale emocjonalnie mam prawo też tak reagować. Chcę przy okazji podnieść parę kwestii, żeby Państwa utwierdzić w przeświadczeniu, że stanowisko radnych, to nie jest tylko wyraz, czy wola determinacji, o zachowanie integracji województwa. Wbrew pozorom, odłączenie Sandomierza tak do końca nie służy mieszkańcom Sandomierza. Nie chcę tu uszczęśliwiać nikogo, ale chcę, aby o tym decydowały cyfry i pewne fakty.

Kwestia odłączenia Sandomierza, mimo deklaracji złożonych przez Ministra Sprawiedliwości w Kielcach w październiku ub. r. jest o tyle realną, że ja osobiście otrzymałem pismo z Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby wyrazić opinię na temat możliwości ewentualnych skutków takiego odłączenia. Działania przybrały więc charakter już trochę formalny.

Druga sprawa: wiem skądinąd, że odbywa się pewien lobbing województwa podkarpackiego na rzecz odłączenia Sandomierza pod Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu. Cały czas jest podkreślany interes Sandomierza.

Proszę zwrócić uwagę - posłowie województwa podkarpackiego są zatroskani losem mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Równocześnie Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu czyni starania o przyłączenie kolejnego sądu z województwa podkarpackiego, gdzie mieszkańcy są oddaleni o 70 km i więcej. W związku z tym, tu też należałoby podejść z pewną rezerwą do takich deklaracji.

Sąd Okręgowy w Kielcach liczy 13 sądów rejonowych (jest to jeden z największych sądów w skali kraju). Nasz Sąd Okręgowy pokrywa się terytorialnie z właściwością województwa (czy to będzie 12, czy 13 sądów, to z naszego punktu widzenia nie ma takiej szczególnej roli). Gdybym dzisiaj zapytał sędziów, to o 1/13 statystycznie mają mniej pracy za te same pieniądze, w tym samym czasie muszą o 1/3 zrobić więcej.

Ja podjąłem tutaj publiczne działania. Sondowałem środowisko sędziowskie, także Kolegium. Sędziowie mówią tak - proszę dać wyraz temu, że jesteśmy za pozostawieniem Sandomierza w województwie świętokrzyskim. Po prostu są to ziemie nam historycznie bliskie i my reagujemy tak, jak Państwo. To nie jest kwestia tylko tych pozostałych kategorii. Gdybyśmy przyjęli, że rzeczywiście jest taka dolegliwość dojazdu do Kielc, to z naszej strony mniej już by było tej troski, jeżeli chodzi o Ostrowiec, Kazimierz Wielką, Ostrowiec Świętokrzyski itd., a stamtąd takich sygnałów nie ma. Jest to istotą miast obrzeżnych województwa, że stamtąd będzie dalej do centrali. Mieszkańcy Sandomierza przyjeżdżają także do Kielc w innych kwestiach, chociażby do Pana Marszałka, do pana Wojewody, do ZUS. Jako przykład kuriozalności skutków powiem tak: jeżeli

Sąd byłby przyporządkowany do okręgu tarnobrzeskiego, to w konsekwencji sprawy zusowskie trafiałyby do Tarnobrzega i do Rzeszowa, a nasi przedstawiciele jeździliby na rozprawy do Rzeszowa.

Gdyby był odłączony sąd, to w konsekwencji musiałaby być odłączona Prokuratura z Sandomierza. Tu jest wymierna wyrwa w funkcjonowaniu sądów. Jeżeli wyłączona byłaby Prokuratura, to pod jurysdykcją Sądu Rejonowego w Sandomierzu jest także Ożarów i Tartów, a więc część ziemi obecnego powiatu opatowskiego.

Gdyby taką sytuację przyjąć, to w perspektywie czasu można by rozważyć, dlaczego też nie Staszów i Opatów? Tak powolutku to województwo byłoby rozrywane.

Paradoksalnie mogłoby być tak, że w niektórych sprawach wyborczych, o statusie radnych rozstrzygałby Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu i ewentualnie w Rzeszowie."

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż dzięki tej wielopłaszczyznowej argumentacji, wiele wątpliwości zostało rozwianych.

**Starosta Sandomierski - Mieczysław Sawa** skierował do zebranych następujące słowa:

„Trudna mi dzisiaj przypadła rola na tej sali, bo „po ujrzeniu światła dziennego”, najpierw podchwyciła to prasa, nazywając tego typu działania bitwą, secesją, rokoszem, rozbijaniem. Nie znam tego języka i takim działaniem myśmy się nie kierowali. Dzisiaj bardzo emocjonalnie do tematu podszedł Pan Wojewoda mówiąc, że jest mu przykro, że tego typu działania wyszły ze strony samorządu powiatowego w Sandomierzu. Ja chcę zapewnić Pana Wojewodę, że jest mi przykro, że Panu Wojewodzie jest przykro.

Trzecie zdarzenie, dlaczego trudno mi dzisiaj mówić - okazuje się, że Pan radny Bugaj również odejmuje mi racje występowania w tej sprawie. Dla Pana Bugaja liczy się to, że panowie wójtowie wybrani w bezpośrednich wyborach lepiej wiedzą, jak to jest.

Ja chcę przypomnieć, że Rada Powiatu liczy 21 radnych, wszyscy radni są ze wszystkich gmin. Wydaje się, że również prawo, czy sąd w tej sprawie mogę również Państwu przedstawić. Ja nie będę bronił stanowiska. Ja chciałem Państwu przedstawić, jakimi przesłankami kierowaliśmy się wtedy, gdy Rada Powiatu zobowiązała Pana Przewodniczącego i mnie do wystąpienia do Pana Ministra Kurczuka w tej sprawie.

Ja odnoszę takie wrażenie, że wśród elit kieleckich jest tak, że cokolwiek nie jest powiedziane w Sandomierzu, odbiera się to na zasadzie

rozbijactwa, secesji, odłączania.

Ja chcę Państwa zapewnić, że nie znam nikogo poważnego, ani wśród osób, ani wśród instytucji, kiedykolwiek mówiącego o tym, że Sandomierz ma odejść od województwa świętokrzyskiego. To my (ja wtedy również byłem wójtem) walczyliśmy o to, aby powiat sandomierski był w tym województwie i nie ma żadnego dążenia do tego, aby stało się inaczej. Powiedziałem o przesłankach. Właściwie jedna przesłanka nami kierowała - odległość - 100 km od Kielc, podczas gdy od Tarnobrzega dzieli nas tylko tablica, bo to jest jedna aglomeracja. Z tą odległością związana jest cena biletu, który do Kielc kosztuje 15 zł, do Tarnobrzega 1,50 zł. Trzecia rzecz: do Kielc to jest cała wyprawa, do Tarnobrzega - jest to chwila. Jeśli ktokolwiek z Państwa powie, że my nie kierowaliśmy się dobrem ludzi, to ja naprawdę czegoś tutaj nie rozumiem.

Jak głęboki związek ma kwestia napisania opinii o tym, że Sąd Rejonowy w Sandomierzu powinien mieć podległość w Tarnobrzegu, w stosunku do tego, jak ma się województwo?

Ja tu naprawdę związku nie widzę i większego znaczenia do tego bym nie przywiązywał. Inne działania decydują o tym, czy województwo świętokrzyskie ma być, czy ma nie być (stan gospodarki). Dziwię się moim kolegom wójtom, ale o tym będę z nimi rozmawiał, skąd tego typu historie zdarzyły się, że są tu niejako różne opinie. Czyżby odległość pana starosty, burmistrza z Sandomierza do Kielc była inna? Ale chodzi tu również o innych wójtów. Nie będziemy mówili na czarne - białe, na białe - czarne. Nie my decyzje podejmujemy, lecz decyzje będzie podejmował minister, więc pytanie nas o opinie i robienie z tego większej polityki, uważam za rzecz wysoce niestosowną. Jeżeli uważacie Państwo, że tylko samorzady podjęły tego typu działania, to chcę również powiedzieć (nie musi to być koronnym argumentem), że podjął tego typu działania również Biskup Sandomierski.

Na koniec - mamy z powiatu sandomierskiego trzech radnych. Jak będą nasi radni głosowali w tej kwestii, to jest ich ocena. Jestem ciekawy, czy nie podzielają przedstawionych przeze mnie argumentów?

**Przewodniczący obrad** oznajmił, iż jak widać sądy są, sprawiedliwość ma być, jest dużo emocji. Uznał, iż pan starosta zbyt radykalnie ocenił świętokrzyską, czy kielecką elitę polityczną i nie wie, czy są ku temu takowe przesłanki. Wyraził z tego powodu pewne zaniepokojenie. Wskazał, iż radni wysłuchali argumentów za i przeciw. Każdy z radnych podejmie stosowną decyzję. Zwracając się do Pana Burmistrza stwierdził, iż przy podejmowaniu tego typu decyzji przez Ministra, Rząd, argumenty i opinie są brane pod uwagę i się liczą (jeśli nie są, to nie jest to zbyt dobre). Przy

podziale administracyjnym państwa, argumenty nie zawsze były brane pod uwagę.

**Radny Sławomir Szarek** zgłosił pytanie do Prezesa Sądu Mirosława Gajka (co innego jest podległość administracyjna, a co innego miejsce, gdzie sprawy się toczą) - czy na wniosek zainteresowanych stron, sprawa może być przeniesiona z Sądu w Kielcach, do Sądu w Tarnobrzegu?

**Pan Mirosław Gajek** udzielił następujących wyjaśnień:

„Właściwość rzeczową Sądu regulują ustawy, innej możliwości nie ma. Jurysdykcja sądu odwoławczego jest tak ukształtowana, że sprawy rozpoznawane w Sandomierzu są kierowane do instancji odwoławczej do Kielc. Zasadniczo wymiar sprawiedliwości odbywa się w sądach rejonowych, czyli na froncie. Sądem Rejonowym jest Sąd w Sandomierzu. Jeżeli w skali województwa rozpoznaliśmy w ubiegłym roku 210 tys. spraw, to zaledwie 7% spraw było rozpoznawanych przez Sąd w Kielcach. W Sądzie Okręgowym są rozpoznawane sprawy zarówno I-instancyjne, jak i II-instancyjne, które są niejako kontrolowane pod względem poprawności przez sąd odwoławczy (czy sąd I instancji prawidłowo rozpoznał sprawę). Tutaj udział stron jest żaden. Głównie biorą tu udział prawnicy, dla których dojazd może być dolegliwy (do Tarnobrzega jest zdecydowanie bliższy). Często ten udział jest wątpliwy. Ja również często rozpoznaję sprawy odwoławcze. Na 10-12 spraw w postępowaniu odwoławczym, zgłaszają się dwie, trzy osoby z całego województwa. W zasadzie argumenty przedstawiane są w ośrodku zaskarżenia. Natomiast, jeżeli mówimy o sprawach I-instancyjnych, to rzeczywiście w odniesieniu do najcięższej kategorii spraw, sądem I-instancyjnym jest Sąd Okręgowy w Kielcach. Za cały ubiegły rok rozpoznaliśmy 5 spraw karnych z Sandomierza w postępowaniu I-instancyjnym (rozboje, napady z bronią).

Zdecydowanie dużo jest spraw „zusowskich”, ale interesanci ZUS przyjeżdżają z Sandomierza do Kielc, bo nie ma innej możliwości. Jeżeli ustalimy jurysdykcję Sądu w Tarnobrzegu w zakresie spraw „zusowskich”, to środki odwoławcze będą szły do Rzeszowa i biegli będą jeździć z Kielc do Tarnobrzega i do Rzeszowa. Taka decyzja działa w jednym i w drugim kierunku. My jeździmy do Krakowa 130 km, bo dla nas w sprawach I-instancyjnych kieleckich, sądem odwoławczym jest Kraków. Ja nie słyszałem, żebyśmy my chcieli kurczowo utworzyć Sąd Apelacyjny w Kielcach. 13 czy 12 sądów, to nie jest to jakaś ilość zawrotna, natomiast do pewnego stopnia dezintegruje to pewien porządek.

Chciałbym zwrócić uwagę na taką rzecz – jeżeli np. przyłączamy sąd, to ja

sobie nie wyobrażam, żeby nie przyłączono Prokuratury (Pan Starosta, chyba też sobie tego nie wyobraża). Jeżeli przyłączymy Prokuraturę, to proszę zwrócić uwagę, że Prokuratura nadzoruje pracę Policji, która jest usytuowana w województwie świętokrzyskim, bo Policja ma strukturę wojewódzką. W konkretnej sprawie, Prokurator z Tarnobrzega, ewentualnie apelacyjny z Rzeszowa, będzie nadzorował pracę policji kieleckiej, wydawał zalecenia, podejmował czynności. Natomiast tymczasowo aresztowani przebywają w Zakładzie Karnym w Pińczowie, bo tu jest miejsce dla tymczasowo aresztowanych. Rozumiem, są też argumenty przemawiające w drugą stronę. Nie chciałbym mówić, że absolutnie nie ma takich argumentów. Oczywiście, jeżeli ktoś ma do wyboru jechać do Tarnobrzega, czy do Kielc, to różnica kilometrów jest oczywista. Nie mogę kwestionować tej okoliczności. Chciałbym zwrócić uwagę też na taką rzecz – ja nie dostałem żadnego pisma ze strony mieszkańców Sandomierza, którzy by oczekiwali wyłączenia spod naszej jurysdykcji. Natomiast mogę zacytować wiele listów od mieszkańców, którzy dziękują za taki układ, jaki jest obecnie. Nie chcę ujawniać szczegółów i pikanterii tych listów, bo tu nie o to w tym momencie chodzi. Takich argumentów nie można bagatelizować. Przeczytałem artykuł w jednej z gazet regionalnych, która wychodzi w Tarnobrzegu i byłem pewny, że ten artykuł, po dwóch, trzech dniach znajdzie się w Ministerstwie Sprawiedliwości, ponieważ był pisany na zamówienie. Podpisał się pod tym artykułem prawnik, który twierdził, że naród domaga się przeniesienia itd. Oczywiście za dwa, trzy dni otrzymałem tą publikację z Ministerstwa z zapytaniem o stanowisko na ten temat. Nie mam wiedzy, nie wiem, na ile jest reprezentatywne starostwo powiatu, czy rady gminy, w kwestii wyrażenia woli społeczeństwa. Nie robiono badań sondażowych, nie jestem specjalistą z tej dziedziny. Nie wiem, co byłoby tu reprezentatywne i czyj interes winien być brany tu pod uwagę, jakiej populacji, osób zagrożonych przestępczością, czy sprawców przestępstw? Przyznam szczerze, że nie do końca wiem”.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku Ryszard Nagórny** skierował do zebranych następujące słowa:

„Miałem zamiar nie zabierać głosu, ale sprowokował mnie pan starosta, który wyraźnie podkreślił, że jest nas tutaj z powiatu sandomierskiego 3 radnych i będzie bacznie obserwował, jak my się będziemy zachowywać podczas tego głosowania.

Ja może zacznę od ogólnej konstatacji. Im bardziej ta dyskusja się rozwija, zaczynamy odnosić wrażenie, że jesteśmy na sali, gdzie wywołujemy pewne niepotrzebne duchy. Bo tak na dobrą sprawę, sięgając do genezy –

od czego się cała sprawa zaczęła?

Ja dopiero dzisiaj, jak pani Poseł Kizińska powiedziała, że jest członkiem Sejmowej Komisji

Sprawiedliwości i jest w posiadaniu materiałów, z których wie dokładnie, że nie ma takiego projektu, a Minister przyrzekł, że nie ma zamiaru rujnować tego systemu, zastanowiłem się, o co my tutaj kopie kruszymy? Czy my, jako radni Sejmiku nie powinniśmy normalną drogą urzędową otrzymywać materiałów i wówczas zajmować się nimi, a nie dowiadywać się tylko z prasy? Dzisiejsza dyskusja i temat, który omawiamy utwierdza mnie w przekonaniu, z całym szacunkiem do władzy i mediów, że one nie są czwartą władzą. One są pierwszą władzą, bo zmuszają nas, do pewnych działań. Nie wiem, czy na następnej sesji nie zajmiemy się znów tematem, o którym przeczytamy na łamach pierwszych stron gazet. Nie tak to powinno być. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, że nie ma takiego zamiaru, to nie byłoby potrzeby opiniowania projektu oświadczenia.

Pan starosta zapowiedział, że będzie rozmawiał z wójtami (oczywiście nie ma władczych uprawnień w stosunku do wójtów) i będzie w powiecie sandomierskim ferment. Ja dzisiaj, jadąc na sesję, naprawdę miałem poważny problem, jak się zachować. Ja zaraz powiem, jak będę głosował, bo nie jest to tajne głosowanie. Naprawdę, ten temat dzisiaj wywołany jest nikomu nie potrzebny.

Jeszcze dwa słowa do Prezesa Gajka, który tu cyframi operował i wziął w obronę interes służb i koszty działania Sądu itd., ale nie powiedział, jakie są koszty obywateli. Starosta mówił o odległościach. Takiego przypadku, jaki jest w powiecie tarnobrzeskim i sandomierskim, nie ma w innym miejscu w województwie. Jest to odległość 15 km, bo to są miasta, które ze sobą graniczą. Biorąc pod uwagę interes ludzi, za krótki był czas (bo sesja jest nadzwyczajna), aby porozmawiać z mieszkańcami. To nie jest tak, że ludzie są przeciwni i nie chcą. Naprawdę nikt nie miał na myśli oderwania się od województwa – daliśmy temu nieraz wyraz. Ale ludzie podchodzą do tego w sposób praktyczny. Ostatecznie – czy struktury są dla ludzi, czy ludzie dla struktur? Wydaje się, że to powinno być odwrotnie. To struktury mają służyć ludziom i przypomnę jeszcze raz, jak była dyskusja nad publiczną reformą – byłem od początku jej przeciwny. Dla mnie jest to dzisiaj marna pociecha, że sprawdzają się dawne przewidywania. Mówiliśmy przecież, że są pewne struktury, powstały urzędy administracji specjalnej, zapewniano nas wtedy (m.in. Sandomierzanin, Kielczanin, jeden z twórców tej reformy, pan Jerzy Stępień) na sesji Sejmiku, którą prowadziłem w Tarnobrzegu, że absolutnie nie będzie dostosowania struktur działania administracji specjalnych do granic administracyjnych,



aby żaden z wojewodów, nie uzurpował sobie prawa, że to jest mój prokurator, mój sędzia wojewódzki itd.

I można Panie Prezesie, skoro poszedłby za tym sąd i prokuratury dostosować. Mamy to robić dla dobra obywateli, a nie dla wygody urzędników, czy struktur.

Ja myślę to, co powiedziałem na początku – nie wiem, czy nie wywołujemy duchów. Nie wiem, czy nasza przesadna ostrożność, nie może nasuwać wniosków – czemu oni się tak boją, czy są tacy słabi? My sami obnażamy tu swoją słabość. Po co my tu dyskutujemy i wywołujemy temat, który moim zdaniem jest zupełnie niepotrzebny.

Na koniec, żeby nie być posądzonym, że członek władz województwa, radny, chce rozbijać to województwo, pomimo że argumenty za ewentualnym przyłączeniem właściwości Sądu Okręgowego do Tarnobrzega są jednoznaczne, ja tu oświadczam i może pan to stwierdzić, że wstrzymam się od głosu.”

**Przewodniczący obrad** zapytał, czy są jeszcze chętni do zabrania głosu w dyskusji?

Wobec braku chętnych poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała Nr V/54/03 w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego ograniczenia właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach została podjęta 24 głosami „za”, przy jednym głosie wstrzymującym się i stanowi załącznik nr 8.

#### **Ad. 8.**

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia samodzielnego ośrodka telewizji publicznej w Województwie Świętokrzyskim (załącznik nr 9).

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **członkowi Zarządu - Jackowi Kowalczykowi**, który stwierdził:

„Chciałbym przedstawić rzecz nienową. Batalia o telewizję toczy się od początku województwa świętokrzyskiego, a także i wcześniej. Oświadczenie dzisiejsze, które uzyskało pozytywną opinię Komisji jest drugim oświadczeniem. W 2002 r. Sejmik przyjął także oświadczenie w sprawie utworzenia wyodrębnionej jednostki w województwie świętokrzyskim. Niestety, żadnych decyzji pozytywnych dla województwa nie ma. Natomiast ze strony województwa, miasta Kielc, nastąpiła

okoliczność, która daje nadzieję, że w najbliższej przyszłości taki ośrodek zostanie utworzony. Kosztem ponad miliona złotych w siedzibie KCK zostało utworzone i wyposażone (jeszcze nie w urządzenia nadawcze) studio telewizji. Nie wolno nie dostrzegać tego faktu. Te pieniądze z budżetu miasta Kielc są pieniędzmi podatników, czyli naszymi. Zostały wykorzystane do tworzenia studia, ale niestety nie ma sprzętu, ani częstotliwości. Kluczem do powodzenia regionalnej telewizji jest częstotliwość. Pan Przewodniczący Braun także bierze udział w tej batalii. Batalia toczy się o kanał 30 telewizji. Niestety, decyzją Prezesa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty ustalono, że kanał ten będzie przydzielony programowi II telewizji publicznej. Proponuje się przyznanie kanału „40”, który niestety będzie obejmował tylko Kielce i okolice, w zasadzie tworząc z telewizji regionalnej, telewizję kablową dla wybranej części odbiorców. Natomiast Pan Marszałek, uczestnicząc w spotkaniu z wiceprzewodniczącymi tego Urzędu, otrzymał propozycję jeszcze bardziej abstrakcyjną w czasie: kanału „58” należącego do wojska. Wiemy, że wojsko niechętnie pozbywa się tych częstotliwości, a dokładnie może to nastąpić po roku 2012, a więc taka częstotliwość jest złym kanałem. Zwrócił się z prośbą o przyjęcie tego oświadczenia z jedną autopoprawką dotyczącą zapisu, że województwo świętokrzyskie jest jedynym województwem pozbawionym regionalnego ośrodka telewizji publicznej. Otóż w podobnej sytuacji są jeszcze 3 województwa (lubuskie, warmińsko-mazurskie i opolskie) ale ich sytuacja finansowa jest zupełnie inna. W Urzędzie Marszałkowskim zebraliśmy informację dotyczącą funkcjonowania tych ośrodków. Każdy z nich, między innymi warmińsko-mazurskie, posiada swoją częstotliwość, natomiast dwa województwa lubuskie i opolskie posiadają tzw. częstotliwość rozpinającą, rozczepianą w momencie nadawania wiadomości, czy programów regionalnych, których długość sięga 2, czy 3 godzin. Ten program jest odbierany przez mieszkańców wyłącznie tych dwóch województw (nie są odbierane przykładowo w województwie śląskim w połączeniu z województwem opolskim i w województwie wielkopolskim, w połączeniu z województwem lubuskim). Województwo nasze jest zdecydowanie w najgorszej sytuacji. Chcemy rzeczywiście, żeby ten ośrodek powstał jak najszybciej. Chcielibyśmy, żeby Pani Radna, Panowie Radni, jak najszybciej przyjęli to oświadczenie.

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **Radnemu Tadeuszowi Kowalczykowi**, który poinformował, iż połączone Komisje: Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego zebrały się na wspólnym

posiedzeniu i wydały w sposób jednogłówny pozytywną opinię do projektu uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia. Opinia stanowi załącznik nr 10.

**Przewodniczący obrad** otworzył dyskusję. Udzielał głosu zgłaszającym się do dyskusji mówcom.

**Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusz Braun** - skierował do zebranych następujące słowa:

„ Rzeczywiście, gdyby zsumować czas, który poświęcono na różnego rodzaju spotkania dotyczące Telewizji w Kielcach, to mielibyśmy całodobowy program od pewnego czasu. Ja tylko w ubiegłym tygodniu dostałem zaproszenie od Pana dyrektora generalnego TVP p. Janusza Pieńkowskiego, który zwraca się z propozycją roboczego spotkania, na którym będą omówione możliwości itd. Dzisiaj przez telefon dostałem zaproszenie od Pana Posła Jaskierni na robocze spotkanie, na którym będą omówione możliwości itd. Takich spotkań odbywa się wiele i mam takie nieodparte odczucie, że jesteśmy w takiej sytuacji, iż wśród serdecznych przyjaciół – psy zająca zjadły. Mam nadzieję, że jeszcze ten zając żyje. Dlatego chciałem prosić o możliwość zabrania głosu już teraz, żeby przedstawić niestety historyczny już rys informując, jak sytuacja wygląda.

Otóż rzeczywiście struktura organizacyjna, formalna TVP, jako spółki, została określona 10 lat temu. Spółka ma 12 oddziałów. Rzeczywiście województwo świętokrzyskie pozostało ostatnim, w którym nie ma ośrodka, nie ma samodzielnego programu. Program jest emitowany w bardzo niewielkim wymiarze czasu, w tzw. „rozczepionym paśmie dwójki”, czyli 3 programie TVP. Wiąże się to po części z kłopotem bogactwa. Nadajnik na Świętym Krzyżu jest jednym z najważniejszych węzłów sieci telewizyjnej w Polsce, dlatego bardzo trudno wykorzystywać ten nadajnik dla nadawania programu regionalnego (program krakowski do Krynicy idzie i mija Święty Krzyż ze względu na system powiązań). W 1995r. KRRiT przygotowała w porozumieniu z Ministerstwem Łączności pewien projekt lokalizacji nowych kanałów telewizyjnych. Wówczas przewidziano lokalizację, ale jeszcze czysto teoretyczną, bo tam nie było obiektów. Przewidziano, że w rejonie Przysuchy, Opoczna, będzie zlokalizowany kanał „30” dla potrzeb programu 2. Zwracam uwagę na datę. To był rok 1995, a więc jeszcze zanim wprowadzono nowy podział administracyjny kraju. To był rok, kiedy jeszcze zupełnie inaczej ukształtowane były potrzeby techniczne TVP. W tej chwili nadajnik, zlokalizowany jest w takim trójkącie, pomiędzy 3 województwami. Po 40% - województwo mazowieckie i łódzkie, mniej

więcej 20% - województwo świętokrzyskie. Tak w tej chwili sytuacja wygląda. Nie będę powtarzał wszystkich działań zmierzających do uruchomienia możliwości technicznych i organizacyjnych nadawania samodzielnego programu dla województwa świętokrzyskiego. Mniej więcej 3 lata temu KRRiT przeznaczyła specjalne środki, dzieląc abonament na program w tych województwach, które wówczas takiego samodzielnego programu nie miały. To było właśnie świętokrzyskie, opolskie, warmińsko-mazurskie i opolskie. Z tych województw – tylko świętokrzyskie takiego programu nie ma. W moim gabinecie odbyło się w ubiegłym roku spotkanie z udziałem prezydenta Kielc p. Stępnia i Prezesa Telewizji, na którym podpisano porozumienie, w którym miasto Kielce zobowiązywało się do przeznaczenia lokalu w KCK (myśmy ten lokal wcześniej wybierali w czasie wizyty p. Prezesa Kwiatkowskiego). Z drugiej strony Telewizja zobowiązała się wystąpić o przeznaczenie odpowiedniego kanału. W wyniku tego porozumienia Prezes Zarządu Telewizji – p. Robert Kwiatkowski zwrócił się do mnie o dokonanie tzw. rezerwacji częstotliwości w taki sposób, by przeznaczony pierwotnie dla programu 2 kanał „30” w Przysusze, przenieść na Św. Krzyż i przeznaczyć dla programu regionalnej „3”. Ja wydałem taką decyzję, natomiast decyzja ta wymaga uzgodnienia z Urzędem Regulacji Telekomunikacji. Urząd Regulacji Telekomunikacji odmówił uzgodnienia tej częstotliwości, wskazując, że zgodnie z przyjętym pierwotnie, przed laty projektem, powinno to być przeznaczone dla telewizyjnej dwójki, natomiast wskazał, jako możliwości zaspokojenia potrzeb Kielc, kolejne różne propozycje. Pierwsza propozycja – to kanał „35” dużej mocy, wykorzystywany obecnie do nawigacji lotniczej. Wiadomo, że Wojskowe Biuro Zarządzania częstotliwościami odmówiło zwolnienia tego kanału, więc nie ma o czym mówić. Zgodnie z prawem, wojsko dysponuje tym kanałem do 2012 r. Wobec tego, ponieważ niemożliwe było przyjęcie tego kanału, Pan Prezes Graboś proponuje przeniesienie kanału „40” z Włoszczowy do Kielc, ale z mocą promieniowania 5 kilowatów, lokalizacja przy ul. Hubalczyków (komin Elektrociepłowni), to by dawało zasięg od Cedzyny, do Daleszyc (czyli praktycznie wyłącznie miasto Kielce, jeszcze z pewnym utrudnieniem dodatkowym, że lokalizacja nadajnika dokładnie w przeciwnym krańcu miasta, niż jest Św. Krzyż, co dla posiadaczy anten indywidualnych rodziłoby pewne kłopoty). Jednocześnie również Pan Graboś zapowiada, że podejmie próbę koordynacji kanału „58”, żeby przenieść go na Św. Krzyż, ale to ostatnie wymagałoby wyłączenia stacji retransmisyjnej Kraśnik. Jest to dopiero zapowiedź, że być może podjęta zostanie taka próba. Do decyzji jest więc daleko. Ja podtrzymuję opinię, zresztą powołując się na stwierdzenie p. Grabosia, że

kanały częstotliwości dużej mocy są wręcz na wagę złota i trzeba niezmiernie gospodarnie do tego dobra podchodzić. Najlepszym, choć niewątpliwie wcale nie takim łatwym rozwiązaniem, jest przeznaczenie dla Świętokrzyskiej Telewizji Regionalnej kanału „30”. Wymaga to rzeczywiście koordynacji międzynarodowej, ale przeniesienie tego kanału z Włoszczowy też wymaga koordynacji międzynarodowej. Jaki jest argument podstawowy? W tej chwili, w zasięgu nadajnika w Przysusze, jest dokładnie 612 tys. osób. Z tych osób, co najmniej 90% odbiera już program 2, ponieważ jest on dostępny w całym kraju dla ponad 99% mieszkańców. Plany braku zasięgu „2”, to między innymi Dolina Pilicy. Faktycznie, według różnych danych, od kilku do kilkudziesięciu tysięcy osób ma utrudniony odbiór programu 2. Natomiast budowanie nadajnika na zasięg 600 tys. ludzi po to, żeby udostępnić program 6 tysiącom ludzi wydaje się mało racjonalnie ekonomiczne, tym bardziej, że możliwe jest zlokalizowanie tzw. przemienników, które małą mocą lokalnie doświetlą ten obszar. Natomiast, w przypadku przeniesienia tego nadajnika na Św. Krzyż, uzyskujemy dodatkowo 1,5 mln widzów TP. Zasięg tego nadajnika ze Św. Krzyża wynosi 1.494 tys. To są ludzie, którzy programu „3” nie odbierają, bo taki program 3 w ogóle tutaj nie istnieje. Stąd, jeśli mamy porównać interes 10 tys. ludzi i 1,5 mln ludzi, wydaje się to z różnych względów oczywiste. Także z różnych względów ekonomicznych, tworzenie programu dla całego województwa jest uzasadnione. Tworzenie kanału, przy kanale miejskim dla samego miasta Kielc jest ekonomicznie mało uzasadnione. Podnosi to bardzo koszty.

Jak wygląda sytuacja formalna w tej chwili?

Formalnie mamy sytuację pewnego patu, stąd jako mieszkaniec Kielc, bardzo się będę cieszył, jeśli Sejmik zechce podjąć działania, żeby ten pat starać się przełamać. Nie można próbować przenosić kanału „30” na Św. Krzyż, ponieważ nie ma zgody Urzędu Regulacji Telekomunikacji.

Z formalnego punktu widzenia, niedopuszczalne jest również użytkowanie tego kanału w Przysusze, ponieważ do użytkowania tego kanału dla programu „2” potrzebna jest decyzja Przewodniczącego KRRiT. Ja takiej decyzji nie wydałem, Telewizja o taką decyzję nie wystąpiła. Wobec tego nadawanie w tej chwili z Przysuchy, jest możliwe, jako emisja o charakterze próby technicznej. To URTiP władny jest uczynić. Natomiast moim zdaniem wszystkie argumenty wskazują na to, że uruchamianie kanału w Przysusze dla potrzeb telewizyjnej „1” jest po prostu ekonomicznie i społecznie nieracjonalne. Dlatego mam nadzieję, że uda się tu doprowadzić do zmian. Jeżeli będzie zachodziła konieczność wytlumienia tego kanału w kierunku Krakowa, dla celu ochrony interesów

TVN, które z Krakowa nadaje kanałem mniejszej mocy, to i tak zasięg będzie wielokrotnie większy niż zasięg kanału miejskiego, czy też to, co można by osiągnąć z Przysuchy.

Podsumowując, wydaje się, że decyzja wydana przez KRRiT w zupełnie innych okolicznościach nawet podziału administracyjnego kraju, powinna być zmieniona i zrobię wszystko, by tą decyzję zmienić.”

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż radni, goście, przedstawiciele mediów wysłuchali z zainteresowaniem wystąpienia Pana Brauna, ale takie się rodzi pytanie – czy jakieś fatum nie ciąży nad Kielcami, skoro się mówi, że złoty jest kanał „30” i Ziemia Świętokrzyska nie jest go godna. W dyskusji padną pytania, na które Pan Przewodniczący może również znać odpowiedź.

**Radny Sławomir Szarek** stwierdził:

„W imieniu Klubu Radnych z „Ligi Rodzin Polskich” i „Samoobrony RP” chciałbym zgłosić poprawkę w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego utworzenia samodzielnego ośrodka telewizji publicznej w województwie świętokrzyskim (poprawka na piśmie stanowi załącznik nr 11). Przedstawił następujące uzasadnienie:

„Uznajemy niżej podpisani radni wagę regionalnego ośrodka telewizyjnego. Niepokojący jest dla nas moment utworzenia tego ośrodka. Obawiamy się, że ten Ośrodek będzie wykorzystywany do szerzenia kłamliwej propagandy unijnej, wspieranej przez rządzącą koalicję SLD, PSL i lobby niemieckie w Polsce.

Z tych powodów wnosimy o uzupełnienie oświadczenia o zagwarantowanie równych praw przeciwnikom i zwolennikom Unii. To podstawowe prawo równości jest na szczeblu centralnym nagminnie łamane. Mamy nadzieję, że na szczeblu wojewódzkim uda się zagwarantować obywatelom równe prawo do informacji”.

**Przewodniczący obrad** zauważył, że Sejmik nie jest władny podejmować takiego oświadczenia, ponieważ określa to ustawa i między innymi ustawa o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji z 92r. wyraźnie wskazuje zakres kompetencji.

**Radny Konrad Łęcki** stwierdził:

„Mam propozycję do tego punktu. Ja nie ukrywam, jak wiadomo powszechnie temat utworzenia ośrodka regionalnej telewizji jest wałkowany już u nas od dobrych kilku lat. W związku z tym ja chciałbym, żebyśmy wreszcie, jako Sejmik przyczynili się walcnie do tego, żeby ta Telewizja

rzeczywiście powstała. W tej chwili wokół całej tej sprawy zrobił się taki chaos, że osoby, które przyglądają się temu, troszkę się zatraciły, jaki jest rzeczywisty powód, że my ciągle tej telewizji nie mamy. Z jednej strony się słyszy, że już jest wszystko przygotowane od strony technicznej.

Dzisiaj miałem być przyjemność uczestniczyć w debacie z liderem świętokrzyskiego SLD, który stwierdził, że w zasadzie to, o czym my rozmawiamy jest już załatwione, w marcu jest rozmowa i ostateczne rozwiązanie już nastąpi. Dlaczego media robią taki niepotrzebny ferment? Wszystko jest na dobrej drodze.

Dzisiaj podjęta zostanie uchwała, która temu wszystkiemu przeczy. Wbrew zapowiedziom lidera Sojuszu, nie jest tak dobrze. Więc ja mam taką propozycję, czy nie można by w ramach Sejmiku powołać grupy, która by to w jakiś sposób monitorowała, abyśmy byli na bieżąco informowani, a nie dowiadywali się z przecieków medialnych, jak to rzeczywiście się dzieje. O tym, że telewizja ma powstać, słyszy się już dość długo, ale tak naprawdę nikt nie wie do końca, co stoi temu na przeszkodzie, podczas gdy spełniliśmy już wszystkie kryteria. Prosiłbym, żeby Panowie Radni rozważyli moją propozycję powołania grupy w ramach Sejmiku, która by się zajęła monitorowaniem od strony województwa świętokrzyskiego wszelkich działań, związanych zarówno na szczeblu parlamentarnym, jak w każdy inny sposób, naszej pracy na rzecz utworzenia tej telewizji”.

**Radny Leszek Bugaj** stwierdził:

„Są dwie sprawy – ja myślę, że taką grupą jest Zarząd Województwa Świętokrzyskiego. Aż się prosi, żeby dopisać, że Sejmik zobowiązuje Zarząd do wzmoczonych działań i informowania radnych na roboczo.

Natomiast na marginesie, bo pan radny Szarek mówił żeby dopisać zawioskowaną treść. Pan Przewodniczący mówi, iż jest to niezgodne z prawem, ale ja, jako legalista zgodziłbym się i cenię optymizm pana radnego, bo jakby ten ośrodek miał powstać do referendum, to ja też bym się pod tym podpisał, żeby tak głosować”.

**Radny Wacław Berens** stwierdził:

„Miałbym prośbę, aby skorzystać z obecności naszych parlamentarzystów, aby jednak zwiększyć wysiłki, w sprawie szukania tego naprawdę wolnego kanału. Bo rzeczywiście mieszkańcy świętokrzyskiego, czują się od kilkunastu lat wpuszczani w kanał, jeśli chodzi o kanał telewizji, przy takim silnym lobbingu typu Centrum Satelitarne w Psarach, Święty Krzyż. Sądzę, że jest możliwość znalezienia kanału”.

**Przewodniczący obrad** zwrócił uwagę dwóm poprzednim dyskutantom, że w projekcie uchwały jest stwierdzone, iż wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa. Sprawa wniosku merytorycznego wniosku pana Szarka będzie przedmiotem rozważań.

**Marszałek Województwa Franciszek Wołodźko** stwierdził:

„Bez względu na to, czy będzie zapis w uchwale, czy nie, to chce poinformować Państwa, że Zarząd poprzedniej kadencji monitorował na bieżąco i starał się być maksymalnie aktywny w sprawie powołania regionalnej telewizji w naszym województwie. Także my również, deklaruję to w imieniu Zarządu i swoim własnym, na bieżąco i ze wszystkich sił będziemy pracować dla tego celu (bez względu na to, czy w uchwale będzie taki zapis, czy też nie). Natomiast w odniesieniu do poprzedniego wystąpienia kolegi Szarka: nie chciałbym, żeby sprawa powstania, bądź nie, regionalnej telewizji świętokrzyskiej – bo to jest aktualny przedmiot debaty – zamieniła się w debatę przedakcesyjną. Będzie czas, będzie forum, będziemy dyskutować kto jest za, kto jest przeciw. Nie chciałbym mieszać tych dwóch spraw. Każdy z nas ma tutaj swoją opinię, czy osobistą, czy polityczną. Natomiast w tej materii zrobmy wszystko, skoncentrujemy siły, żeby ten Ośrodek Regionalnej Telewizji powstał. Jest tutaj cały pakiet działań przygotowawczych, może nie decyzyjnych. W tej chwili trzeba rozsypać te zawilości kanału „30”. Chyba to będzie przedmiotem tych kolejnych debat, o których tutaj wspomniał Pan Przewodniczący Braun i inni koledzy. Tak to widzę i deklaruję osobiste zaangażowanie i kolegów z Zarządu w sprawie monitorowania na bieżąco i działań dla powstania telewizji regionalnej dla świętokrzyskiego województwa.

**Przewodniczący obrad** uznał, iż rozumie, że postulat Pana radnego został spełniony.

Zapytał, czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji. Zgłoszeń nie było.

Poddał pod głosowanie propozycję poprawki zgłoszonej przez radnego Szarka brzmiącą:

„Regionalny Ośrodek Telewizji Polskiej zobowiązuje się do zagwarantowania równego traktowania zwolenników i przeciwników przeprowadzonych w Polsce referendum.”

Za przyjęciem poprawki głosowało 7 radnych, 16 radnych zgłosiło sprzeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu.



**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż poprawka radnego Szarka nie została przyjęta.

**Przewodniczący poddał** pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia oświadczenia dotyczącego samodzielnego ośrodka telewizji publicznej w województwie świętokrzyskim.

Uchwała Nr V/55/03 w ww. sprawie została podjęta 23 głosami, 2 radnych wstrzymało się od głosu i stanowi załącznik nr 12.

#### **Ad. 9.**

Radni otrzymali projekt uchwały w sprawie nabycia nieruchomości przeznaczonych na poszerzenie pasów dróg wojewódzkich Nr 751,752,753,756, tworzących tzw. „Małą Pętlę Świętokrzyską” oraz drogi wojewódzkiej Nr 764 relacji Kielce – Połaniec (załącznik nr 13).

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **członkowi Zarządu Markowi Gosowi**, który stwierdził:

„W materiałach, które Państwo otrzymaliście, dotyczących omawianego punktu mamy dość szczegółowe informacje dotyczące sprawy, którą Sejmik dzisiaj podejmuje. Jest załącznik graficzny pokazujący, o które drogi wojewódzkie chodzi, numery działek. Działki do wykupienia zlokalizowane są na terenie 6 gmin: 5 gmin leżących w powiecie kieleckim i gminy Pawłów należącej do powiatu starachowickiego. Działania, które w tej chwili podejmujemy, są niezbędne w celu realizacji projektu „Aktywizacja obszarów otaczających Góry Świętokrzyskie”. Poszerzenie pasa drogowego poszczególnych dróg jest niezbędne, żeby zmodernizować tzw. Pętlę Świętokrzyską, a więc drogi okalające Góry Świętokrzyskie.

Projekt, który wymieniłem, będzie realizowany w ramach programu PHARE 2002 – Spójność społeczno-gospodarcza. Jest to zadanie, które wynika z przyjętej przez Sejmik strategii rozwoju województwa świętokrzyskiego i Wojewódzki Komitet Sterujący zatwierdził projekt do realizacji. Są również wydane przez wójtów poszczególnych gmin, na terenie których budowa ma nastąpić, decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Żeby móc ubiegać się o decyzje na budowę, trzeba mieć tytuł do gruntu. W związku z tym, dzisiejsza uchwała pozwoli Świętokrzyskiemu Zarządowi Dróg Wojewódzkich na przystąpienie do wykupienia poszczególnych działek niezbędnych do realizacji budowy. Chciałem poinformować, że

środki na wykupienie tych gruntów są zabezpieczone. Przyjęty jest projekt budżetu, o którym mówię. Łącznie na modernizację dróg jest budżet w kwocie 5 mln 217 tys. 850 zł. Ze środków pomocowych w ramach wspomnianego przeze mnie programu PHARE 2002 – Spójność Społeczna i Gospodarcza jest zabezpieczona kwota prawie 3,5 mln zł. Pozostała część musi być po stronie budżetu województwa świętokrzyskiego. A więc warunek wykupienia działek jest niezbędny w celu przystąpienia w imieniu samorządu województwa świętokrzyskiego przez Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich do tych inwestycji. Pragnę poinformować, że łącznie do wykupienia mamy 3,62 ha powierzchni”. Zarekomendował w imieniu Zarządu projekt uchwały i zwrócił się o jego przyjęcie”.

**Przewodniczący obrad** udzielił głosu **Przewodniczącemu Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą - Włodzimierzowi Jakubowskiemu**, który przedstawił wspólną opinię Komisji Strategii Rozwoju, Promocji i Współpracy z Zagranicą, Komisji Edukacji, Kultury i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego, pozytywnie opiniującą projekt uchwały. Opinia stanowi załącznik nr 13.

W dyskusji głos zabrali:

**Radny Sławomir Szarek** stwierdził, iż wśród podanych przez członka Zarządu liczb, jest kilka pozycji odbiegających od pozostałych, gdzie działki są rzędu 1000, 1700 m. Chciałby się upewnić, czy te wszystkie działki są na poszerzenie pasa drogowego?

**Członek Zarządu Marek Gos** wyjaśnił, iż wynika to oczywiście z przebiegu poszczególnych dróg, w zależności od poszczególnych gmin, ilości kilometrów na terytorium poszczególnych gmin jest różna. W związku z tym, udział powierzchni przeznaczonych do wykupu jest bardzo różny. Jest to wynik arytmetyczny, wynikający z przedłożonych materiałów. Radni mają bardzo szczegółowo podane wielkości działek. Jeżeli byłyby jakieś wątpliwości, Pan Dyrektor Dziejic ma bardzo szczegółową dokumentację kartograficzną, graficzną z opracowaniem już poszczególnych działek w układzie przestrzennym. W zależności od miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, charakter tych działek może być bardzo różny. Ale to są już szczegóły, które bardziej interesują zarządcę dróg, niż radnych. Sytuacja przy wykupie może być bardzo różna. Oczywiście procedura zaczyna się najpierw od wyceny i propozycji, co do wartości sprzedaży. Później zobaczymy, jak ta sprzedaż będzie szła. Może

się sprawa skomplikować łącznie z postępowaniem wyłączeniowym, ale bądźmy dobrej wiary, że wszystko pójdzie dobrze, ale jest to sprawa wewnętrzna zarządzającego drogami.

W związku z brakiem dalszych głosów w dyskusji, **przewodniczący obrad** poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Uchwała Nr V/56/03 ww. sprawie została podjęta jednogłośnie tj 22 głosami za i stanowi załącznik nr 14

#### **Ad. 10.**

Radni otrzymali projekt Apelu w sprawie nieuwzględnienia województwa Świętokrzyskiego w podziale na okręgi wyborcze do Parlamentu Europejskiego (załącznik nr 15).

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż radni otrzymali ww. dokument, który został jednogłośnie pozytywnie zaopiniowany przez komisje. Wypowiadał się również pan Wojewoda, pan Marszałek na posiedzeniach komisji

**Radny Andrzej Bednarski** stwierdził: „Mam krótką uwagę, a właściwie doprecyzowanie, ponieważ generalnie na komisji byliśmy „za” i jesteśmy „za”, ale niestety musimy pewną rzecz dopowiedzieć z uwagi na media, aby nasz elektorat nie wyraził głębokiego zdziwienia, że jakieś przeobrażenie u nas nagle i dziwne zaszło. My jesteśmy generalnie przeciwko Unii Europejskiej, ale jest to oparte na głębokiej analizie etycznej, obyczajowej, etycznej itd. Nie jesteśmy fanatykami. Zdajemy sobie sprawę, jeżeli społeczeństwo powie „tak”, to nie można dopuścić do demontażu województwa, bo do tej wielkiej biedy, dojdzie jeszcze większa bieda. Dlatego z tym wyjaśnieniem, które teraz składam oświadczamy, że jesteśmy „za”, popieramy tą uchwałę”,

**Marszałek Województwa –Franciszek Wołodźko** stwierdził:

„Wydaje się, że treść Apelu zawiera w sobie również uzasadnienie. Ja jestem zwolennikiem modeli spójnych. Każdy model niespójny jest modelem niestabilnym. Jeżeli jest region świętokrzyski, to on musi być spójny we wszystkim, od wyborów wójta w gminie Wilczyce, aż po wybory prezydenckie i aż po wybory do parlamentu europejskiego. Inaczej nie ma więzi integrującej cały region. My tutaj w ramach województwa świętokrzyskiego na różnych poziomach funkcjonowania, organizujemy i zabezpieczmy życie publiczne, życie społeczne. Zabezpieczamy warunki

dla funkcjonowania mieszkańców tego regionu i to musi być we wszystkich płaszczyznach. Dzisiejszy dzień jest dość specyficzny, bo wystąpiło kilka tematów dezintegrujących przeniesienie jurysdykcji sądów - to są działania dezintegrujące nasz region. Elementem absolutnie koniecznym jest, aby obszar województwa świętokrzyskiego, był okręgiem wyborczym do parlamentu europejskiego. Czy tu będzie dwóch, czy pięciu parlamentarzystów, to wyniknie z arytmetyki. Natomiast integracja terytorialna musi być sprawą nadrzędną.”

**Radny Konrad Łęcki** stwierdził:

„Chciałbym zwrócić uwagę, iż jestem członkiem tej Komisji. Idea jest jak najbardziej „za”, idea jest jak najbardziej słuszna, natomiast chciałbym zwrócić Państwu uwagę, również pouczony bardzo interesującą debatą radiową z Przewodniczącym Świętokrzyskiego SLD, który stwierdził, że jest to również na razie tylko szum medialny, więc idąc tokiem rozumowania p. Wiceprzewodniczącego Nagórnego, chciałem tylko zapytać, czy my ponownie nie wywołujemy pewnego rodzaju duchów? Chciałem zwrócić uwagę, że oprócz przekazów medialnych, tj. oprócz artykułu p. Janiny Paradowskiej w „Polityce”, jak również dzisiejszego artykułu w „Echu Dnia”, które Pan Parlamentarzysta, szef SLD był łaskaw totalnie skrytykować, stwierdzono, iż to są na razie tylko domniemania prasowe. Jest jeszcze jeden projekt, żeby cały obszar RP był jednym okręgiem wyborczym, tzn., aby to były wybory na terenie całego kraju. Więc ten Apel dotyczy tylko jednej wersji. Ale weźmy pod uwagę, że koncepcji jest kilka. Będzie nad tym głosował Sejm. Oczywiście ta o połączeniu z Małopolską, to jest małe nieporozumienie, natomiast należy wziąć pod uwagę inne warianty i jest ten wariant, a mianowicie, że będzie jedna lista krajowa. Co wtedy, jak my się wtedy, do tego ustosunkujemy?”

**Marszałek Wołodźko** –ad vocem – do wypowiedzi radnego:

„ Dzisiaj jest propozycja przyjęcia Apelu, tj. przyjęcia pewnego stanowiska, koncepcji, że nasze województwo powinno być samodzielny okręgiem. Jest to stanowisko, pogląd, my nie jesteśmy na węźle decyzyjnym, stosowne gremia, czyli parlament RP w którymś momencie podejmie stosowne decyzje i będzie to prawem, z którym się wszyscy będziemy musieli zgodzić. Wydaje mi się, że koncepcja zawarta w Apelu jest najbardziej odpowiadającą naszemu wyobrażeniu o interesie regionu świętokrzyskiego”.

**Radny Leszek Bugaj** – stwierdził, iż kierując się patriotyzmem, nie jest

pozbawione logiki, rozumowanie poprzednika, by traktować to nasze wystąpienie, jako opinię, bo nie możemy udawać, że nie przygotowuje się ordynacji i w tym układzie apelu. Okręgi wyborcze powinny zamykać się w granicach województw i nie wychodzić poza ten obszar.

**Przewodniczący obrad** uznał, iż wyrazi w sposób adekwatny opinię radnych. Wszyscy są zgodni co do tego, że apel, który tu za chwilę uchwalimy jest wyrazem woli determinacji w zakresie utrzymania województwa, docenienia roli województwa, i że każdy z nas jest patriotą w sensie dużej ojczyzny, regionu i małej ojczyzny. I oczywiście nikt nie jest w stanie okazać, kto jest większym, czy mniejszym patriotą. Drogi bowiem patriotyzmu i drogi do ołtarza ojczyzny są trudne i skomplikowane, i niemierzalne, nieadekwatne.

Wobec braku dalszych zgłoszeń do dyskusji, **przewodniczący obrad** poddał pod głosowanie projekt Apelu.

Apel został przyjęty jednogłośnie ( 25 głosami „za”) i stanowi załącznik nr 16.

#### **Ad. 11.**

W sprawach różnych głos zabrali:

**Radny Tadeusz Kowalczyk** w imieniu Komisji Edukacji, Kultury i Sportu zwrócił się do Zarządu Województwa o uwzględnienie w komunikatach narciarskich, informacji na temat warunków panujących w Górach Świętokrzyskich. Jest to zasadne, co może być korzystne dla rozwoju turystyki.

**Przewodniczący obrad** stwierdził, iż Zarząd Województwa przygotowuje w tej sprawie pismo i prośba zostanie spełniona.

**Radny Mirosław Wójcik** wyraził poparcie dla wniosku Radnego Tadeusza Kowalczyka. „Ponieważ mieszkam na obrzeżu Gór Świętokrzyskich w miejscowości Potok, stwierdzam, że gdy w mojej miejscowości jest -15 stopni, w kierunku północnym, tj w kierunku Gór Świętokrzyskich temperatura wynosi -17, -18 st. To potwierdza fakt, że Góry Świętokrzyskie wytwarzają specyficzny mikroklimat”.

**Przewodniczący obrad** zakomunikował, iż w Milanowskiej Wólce odbędzie się szkolenie radnych, na które serdecznie zaprosił. Poinformował, iż

następna sesja Sejmiku odbędzie się 3 marca.

**Radny Leszek Bugaj** poinformował, iż nie można ukrywać faktu, o którym może Przewodniczący Sejmiku nie wie, ale większość radnych wie, że został sporządzony wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmiku w sprawach dotyczących sytuacji na wsi, w obszarach wiejskich. Należy podjąć konstruktywną decyzję w tej sprawie bo sprawa dotyczy dużej liczby mieszkańców województwa.

**Wiceprzewodniczący Sejmiku Eugeniusz Cichoń** – jest to sprawa wynikająca z ustawy.  $\frac{1}{4}$  radnych ma prawo zgłosić wniosek o odbycie sesji w trybie nadzwyczajnym. W przeciągu 7 dni taka sesja winna się odbyć. Ponieważ planujemy 3 marca odbyć sesję na temat problemów bezrobocia, a jednak jest to związane integralnie, w związku z tym czekałyby nas dwie sesje. Zarząd nie jest w możliwości przygotowania sesji na temat bezrobocia, za tydzień czasu. Póki co jeszcze wniosek do przewodniczącego nie wpłynął. Jeśli wpłynie to sesja musi się odbyć w przyszły poniedziałek. Jeżeli koledzy radni, którzy podpisali się pod wnioskiem, rozważą ten problem, to można by te dwa tematy, które się ze sobą łączą, rozważyć na sesji 3 marca. Wtedy byłby temat zamknięty i nie robiono by tego w szybkim tempie. Zwrócił się z propozycją rozważenia.

**Wiceprzewodniczący Ryszard Nagórny** zwrócił się gorącym apelem do sygnatariuszy tego wniosku, żeby wstrzymać się z tym posiedzeniem. „Szanujmy trochę swój czas. Nie będziemy, co tydzień przyjeżdżać na sesje. Naprawdę sytuacja w rolnictwie nagle się nie zmieni, mam nadzieję, że Zarząd Województwa wiedząc o tym, przygotuje materiał bardziej konstruktywny na 3 marca br. Apeluję: szanujmy swój czas. Odbądźmy tą sesję w normalnym terminie, czyli 3 marca. Temat ten i tak nie był planowany, czyli będzie rozpatrywany w trybie nadzwyczajnym. A Pan Przewodniczący wprowadzi go do porządku obrad”.

**Radny Jarosław Potrzeszcz** oznajmił, iż chciałby spotkać się w tej sprawie z Przewodniczącym Sejmiku. Nie ma obowiązku składać takiego wniosku na sesji. W każdej chwili radni mają prawo złożyć wniosek o zwołanie sesji w trybie nadzwyczajnym. Dyskusja na ten temat na sesji jest niepotrzebna.

**Ad 12.**

**Przewodniczący obrad** podziękował radnym i gościom za uczestnictwo w sesji, gorące dyskusje i solidarność w obronie naszego województwa. Zamknął obrady.

Sekretarze obrad:

Lucjana Elzbieta Nowak .....

Michał Okła .....

Przewodniczący Sejmiku

Stefan Józef Pastuszka

Protokół sporządziła: Barbara Chrzęszczyk

